
JUDYTA

„Tak jak w naszym obecnym życiu miewamy tysiące snów tak też nasze obecne życie jest jedynie jednym z tysięcy takich istnień do którego przychodzimy z innego bardziej rzeczywistego życia , a potem wracamy po śmierci „ **Lew Tołstoj**

1.

Lubiłem tu być sam nie wiem do końca dlaczego jakaś nie nazwana częśćka mnie doznawała błogiego tego no właśnie nie wiem czego ? Ale błogiego .Takie uczucie przykrycia kocem kiedy jest ci zimno. Za każdym razem trwało to raptem parę chwil. Krótka rozmowa ,kilka wzajemnych uśmiechów Moje zamknięte oczy dotyk jej palców .

Pojawiałem się co jakiś czas , nie regularnie , w różnych odstępach . Wychodziłem i przedstawiałem myśleć o tym miejscu. I to co czułem zniknęło szybko zaraz za drzwiami. Potem wracałem . Zawsze wracałem . Raz w miesiącu , co dwa miesiące . Zdarzyło się że i po roku przyszedłem ponownie . Ja się zmieniałem , czas mnie zmieniał , ale nie to miejsce .Czułem się jakbym na kogoś czekał na kogoś bliskiego . Nie miało to kompletnie żadnego sensu, nikt taki kogo bym pamiętał jako bliską mi osobę tu nie istniał . Dałem sobie spokój z roztrząsaniem tego , i zrozumieniem wszystkich tych myśli. Po prostu przychodziłem Przychodziłem siadałem i czułem to samo co pięć i dwadzieścia lat temu. A w głowie ta myśl jak zacięta płyta. „Co to jest”. Nie pojęte związane z tym miejscem które mnie pamięta , a ja jego nie .

2.

ADI ja ci mówię że tak będzie najlepiej i nie trzeba tego zmieniać .

Dyta sam nie wiem czy powinno wisieć w tym miejscu , jest za nisko i za bardzo schowane do wewnątrz nikt z ulicy nie zobaczy tego szyldu jak ludzie mają do nas trafić no powiedz ty mi.

Nie jest za nisko , każdy kto idzie ulicą sam lub z kimś może na ten przykład bliskim , uśmiechnęła się przy tym słowie zalotnie.

Po mimo całej tej rozterki z miejscem umieszczenia szyldu jaką miał na ten moment , nie przegapił jej uśmiech. Zobaczył go na jej ślicznej buzi i odwzajemnił .Bardzo lubił kiedy się uśmiecha . Dyta kontynuowała

Patrzy przed siebie bo idzie prosto i nie unosi bez potrzeby głowy do góry , lub jak w smutku jakimś na dół. I ten napis właśnie tak wisi , normalnie dla normalnych ludzi .

Dyta uspokoiłaś mnie , ale trochę wątpliwości pozostało . Bo tak sobie myślę gdyby on wisił wyżej to był by taki dostojny i z daleka widoczny ważny może nawet trochę .

Nie o dostojęstwo i ważność chodzi a o klimat tego miejsca jaki stworzymy , każdy kto do nas przyjdzie i spędzi tutaj te kilka chwil , usiądzie i poczuje moje palce na swoich włosach będzie urzeczony i na pewno wróci

Dyta to szalony pomysł wiesz o tym .Będiesz pierwszą kobietą w mieście która oficjalnie czesze za pieniądze . To męski zawód .Czy my dobrze robimy. Wiesz że cie wspieram w tym pomysle ale ocieramy się o szaleństwo

Kobiety mają prawo do swojego życia tak jak sobie to wymażą , jeżeli chcą się rozwijać i realizować to nie po bożemu jest im w tym przeszkadzać .Ja wierze w siebie i wiem że dam rade wiem co mam robić , kocham to robić .I jestem święcie przekonana że większość wyzwolonych i odważnych kobiet , nie będzie się wahała przed wstąpieniem do tego miejsca . Każda kobieta bez wyjątku chce się czuć pięknie . A czuć się pięknie to mieć piękne zadbane i dobrze uczesane włosy . U nas pod moja opieką doznają tego wszystkiego . I zapewniam cię że będą chciały tutaj wrócić , może nawet i nie jeden raz

Ale ty jesteś uparta .

I za to mnie kochasz

Ciotka Nastazja ma dobry solidny zakład krawiecki , to pewny fach w ręku , sporo znanych osób tam przychodzi

ADI rozmawialiśmy już o tym , nie chcę być krawcową , to już było .Chcę układać obcinać i pielęgnować włosy . Zdania nie zmienię . I te argumenty o ciotce Nastazji . Mogłeś wymyślić coś ambitniejszego.

A co by to dało ?

Pewnie nic

Adi uwierz we mnie tak jak ja wierze w siebie . Uda mi się

Wierze w ciebie Dyta

Wspieraj mnie i chodź do mnie tutaj i teraz.

Poczuł takie ciepło na sercu , nic nie powiedział . Bo nie wiedział jak to wyrazić to co czuje , ubrać w słowa . Po prostu podszedł do Judyty i mocno ją objął , a czas się zatrzymał .

Dyta jesteś szalona , ale i tak cie kocham

Wtulona w jego duże ramiona czuła jak bije mu serce . Spokojnie i miarowo.

3.

Gęste płatki śniegu padały jeden za drugim wirując i skrząc się w bladym świetle miejskich latarni.

Który to już dzień pada zasypie nas do reszty

Daj spokój mamy zimę , kiedy ma padać , latem ?

No nie że latem , niech sobie pada ale dlaczego cały dzień i aż tyle! . Franek nie nadąża z odśnieżaniem . Ledwie skończy chłopaczyna z jednej strony a z drugiej już na powrót tak jak było pełno śniegu skaranie boskie z tym śniegiem.

A co boisz się że ludziska wychodzące z twojej knajpy nogi połamią i nie wrócą na drugi dzionek . To by było dopiero skaranie boskie co panie Maurycy. Gruby Edek z czerwonym nosem kończąc te słowa wybuchnął tubalnym śmiechem rozbawiony własnym dowcipem Jakiś ty mądry dzisiaj , płac za to co wypieś . Masz pieniądze

A spokojna twoja głowa pewno że mam . Co wypiję to i zapłacę

U mnie Edek jest kultura i ludzie tak nie piją co by sami wyjść nie mogli i trzeba ci to wiedzieć że dobre jedzenie daję i dobre nie oszukane piwo i wódkę .

CIĄG DALSZY DOSTĘPNY PO KONTAKCIE Z AUTOREM...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

ADI1970, dodano 13.09.2018 14:54

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.